

PRO-JECT DEBUT III S



Debut to jedna z najpopularniejszych serii gramofonów Pro-Jecta, rozwijana i ulepszana od wielu lat. Oprócz dużych zmian w ramach kolejnych generacji, poszczególne modele obierają też własne kierunki rozwoju, poprzez indywidualne apgrejdy. Bywa też i tak, że producent przygotowuje model zupełnie specjalny, wymykający się odgórnej klasyfikacji i oferowany w specjalnie stworzonym dziale edycji specjalnych. Taka sytuacja dotyczy nowego *Debut III S Audiophile*. Główną atrakcją jest tutaj ramię typu S. W ofercie Pro-Jecta tak wyposażone gramofony występowały dotąd w wyższych przedziałach cenowych.

Ramiona typu S są odmianą najpopularniejszych ramion gramofonowych (w których igła porusza się po łuku). Większość elementów konstrukcyjnych może być bliźniacza z ramionami prostymi (lub ramionami J); sama główka jest w takim przypadku prosta i mocowana zwykle za pomocą czteropinowego złącza. W *Debut III S* ten szczegół rozwiązano jednak inaczej, główka jest integralną częścią rurki, która (tak jak w wielu innych gramofonach Pro-Jecta) została na końcu spłaszczona. To rozwiązanie mniej skomplikowane, tańsze w produkcji, a pod względem sztywności (pomijamy złącze) nawet lepsze.

Ramię ma 8,6 cala – taką długość często stosuje Pro-Ject. Rurkę osadzone w tulei i zablokowane śrubką (po jej poluzowaniu możemy regulować azimuth), tulejka jest z kolei częścią układu zawieszenia w głównej kolumnie. Przeciwwagę w formie krążka dociskowego nakręcamy na wyprowadzony do tyłu trzpień, regulując w ten sposób nacisk igły. Anti-skating to także układ złożony z ciężarka i żyłki. Ramię opuszczamy za pomocą dźwigni, wszystko odbywa się tutaj bez udziału elektroniki.

Silnik jest osadzony w plincie i zawieszony na gumowych pasach. Plinta to gruba płyta z MDF-u, polakierowana (w zależności od wersji) na czarno lub biało. Talerz jest stalowy, mieści się pod nim cały napęd. Pro-Ject i w tym wypadku zastosował napęd paskowy z wewnętrznym, plastikowym subtale-

rzem. Na trzpień silnika założono podwójną rolkę, co jest niezbyt wygodnym systemem zmiany prędkości obrotowej (zwłaszcza, że za każdym razem trzeba zdejmować talerz).

Debut III S można pochwalić za dodany do kompletu wysokiej jakości przewód sygnałowy *Connect It*. Nie został zainstalowany na stałe, w niewielkiej puszcze pod plintą znajdziemy komplet złącz RCA (i bolec uziemiający). Gramofon stoi na trzech nóżkach, co z kolei ułatwia poziomowanie.

Względą nowością (choć widzieliśmy ją już wcześniej w modelu *JukeBox S2*) jest wkładka *Pick-IT 25A*, firmowana przez Pro-Jecta, chociaż jej producentem jest Ortofon.

Przygotowanie *Debuta* do pracy jest stosunkowo proste i typowe dla tej firmy. Należy zdjąć blokady transportowe (zabezpieczają silnik), założyć pasek, talerz oraz żyłkę anti-skatingu. Za pomocą przeciwwagi ustawiamy siłę nacisku igły, najlepiej posłużyć się tu najprostszą nawet wagą, ale można to też zrobić (z mniejszą, choć wciąż niezłą dokładnością) bez niej, podążając za precyzyjnymi wskazówkami, jakie producent umieścił w instrukcji obsługi. W fabryce ustawiono geometrię wkładki.

Obsługa nie nastręcza problemów, o ile zaakceptujemy jej manualny charakter. Do włączania i wyłączania obrotów służy jeden przycisk, igłę opuszczamy i podnosimy za pomocą delikatnej dźwigni.

ODSŁUCH

Za brzmienie wszystkich gramofonów odpowiadają w dużym stopniu zastosowane wkładki – w przypadku niedrogich Pro-Jectów to wkładki Ortofona z gamy OM – konstrukcje o charakterystycznym „szpiczastym” kształcie, ale jakby na przekór o wyraźnie ciepłym, melodyjnym dźwięku. *Debut III S* został wyposażony we własną wkładkę Pro-Jecta – *Pick-It 25A*, która jednak bazuje na OM-ach. Nie robiłem bezpośrednich porównań, mimo to jestem przekonany, że pozostał wspólny mianownik, a *Debut III S* nie stracił „ortofonowej” sygnatury.

To brzmienie bardzo przyjemne i analogowe, nawet jeżeli nie w pełnym rozkwicie wszystkich walorów, to w dobrych proporcjach, ze zdolnością natychmiastowego „przyklejenia się” do słuchacza.

Obiektywnie ma niedociągnięcia w dynamice, konsystencję oleistą, bas tłustawy, ale to wszystko składa się w... muzykę wpadającą w ucho. Adrenaliny nie podnosi, jednak daje odpocząć.

Debut III S świetnie sprawdzi się przy nagraniach spokojnych, „klimatycznych”, natomiast ostrzejsze kawałki będzie

„modułował”; mocne uderzenia zaokrągli, detale posłodzi, ale – co ciekawe – zachowuje niezłą przejrzystość, co też ma wpływ na komfort, jako że nie męczy nas ewidentne przymulenie.



Debut III S to jeden z pierwszych gramofonów, w których zastosowano nową wkładkę *Pick-It 25A*.

PRO-JECT DEBUT III S

CENA

1600 zł
www.voice.com.pl

DYSTRYBUTOR

Voice

WYKONANIE

Lekka konstrukcja z ramieniem typu S. Pozostałe podzespoły typowe dla Pro-Jecta, napęd paskowy, silnik odsprężnięty od chassis. Nowa wkładka *Pick-It 25A*.

FUNKCJONALNOŚĆ

Gramofon manualny, ręczna zmiana prędkości obrotowej (wymagane przekładanie paska), w zestawie porządny interkonekt.

BRZMIENIE

Gęste, ciepłe i spokojne, a do tego niezła przejrzystość. Przyjemne i długodystansowe.



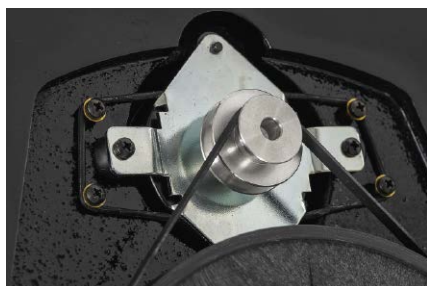
Klasyczny dla serii Debut – napęd paskowy z wewnętrznym subtalerzem.



Ramiona typu S mają zwykle system wymiennych główek, tutaj jest ona integralną (spłaszczoną) częścią rurki.



Sygnał wyprowadzamy parą bardzo porządnymi RCA, chociaż dostęp do nich nie jest zbyt wygodny.



Silnik jest wprawdzie zainstalowany do plinty (blisko osi talerza), ale zawieszony (dosłownie) na tłumiących wibrację gumowych „poręczach”. Aby zmienić prędkość obrotową, należy przełożyć pasek na sąsiednią rolkę, a wcześniej – zdjąć talerz.



Konstrukcję i montaż rurki w tulejce (zawieszenia) wykorzystano do przygotowania regulacji azymutu, którą można przeprowadzić luzując umieszczoną z boku, małą śrubkę.

Podczas gdy konkurencja stosuje wygodne pokrętła, system anti-skating w *Debutie* jest klasycznie grawitacyjny (ciężarek z żyłką), co jednak zdaniem producenta jest rozwiązaniem zapewniającym większą precyzję względem konstrukcji sprężynowych czy magnetycznych.

